DZIŚ TYGODNIOWY DODATEK POWIEŚCIOWY P. T. „PÓŁNOC POD LONDYNEM".

KURJER ZACHODNI

»ISKRA«

Dziennik polityczny, gospodarczy i literacki.

Opłata poczt. uiszczona ryczałtem.

ROK XX. SOSNOWIEC, PIĄTEK 15 LISTOPADA 1929 R. Nr. 293.

Prenumerata z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową 3.50 zł. (zagranicą 6.50 zł.) | Konto czek. PKO. Warszawa—61.553. | Cena egzem. 15 groszy.

Pokojowa rola Polski wobec Sowietów.

Wynurzenia naczelnika wydziału wschodniego p. Hołówki.

WARSZAWA, 14.11. (Tel. wł.). Naczelnik wydziału wschodniego M.S.Z. p. Hołówko w rozmowie z red. Press oświadczył, że zadaniem jego podróży do państw bałtyckich było zapoznanie się z sytuacją polityczną i gospodarczą państw bałtyckich.

P. Hołówko był zawsze zdania, że byłby szaleństwem jakikolwiek udział Polski w akcji, mającej na celu obalenie obecnego rządu w Rosji sowieckiej i dopuszczenie do rządów żywiołów nacjonalistycznych, wielko-rosyjskich. Żaden z kierunków emigracji rosyjskiej nie chce się pogodzić z niepodległością państw bałtyckich.

Twórcy ustroju komunistycznego obawiają się ataku ze strony państw kapitalistycznych, stąd nieufność do państw zachodnich, a nawet do tych państw, z któremi Sowiety są w stosunkach przyjaznych. Żadna akcja przeciw Sowietom bez udziału Polski nie może być przedsięwzięta. Jednak opinja sowiecka nie ocenia należycie naszych tendencyj pokojowych.

AUDJENCJE

U PANA PREZYDENTA

WARSZAWA, 14.11 (Pat). Pan Prezydent Rzplitej przyjął dziś przed południem prezesa prokuratorji generalnej p. Bukowieckiego, który złożył sprawozdanie z działalności Prokuratorji.

O godz. 13 pan Prezydent przyjął komitet organizacyjny drugiego ogólno - polskiego kongresu stowarzyszenia akademickiej młodzieży „Odrodzenie" w osobach prezesa Chacińskiego, Czartoryskiego i Malko, którzy zaprosili pana Prezydenta na inauguracyjne posiedzenie kongresu, który odbędzie się w Warszawie 17, 18 i 19 listopada rb.

Sprawozdanie

DORADCY FINANSOWEGO.

WARSZAWA, 14.11 (AW). Jak się dowiaduje „Ajencja Wschodnia", sprawozdanie doradcy finansowego p. Dewey opublikowane zostanie prawdopodobnie dnia 24 bm. Francuski tekst sprawozdania przesłany został radcy handlowemu ambasady polskiej w Paryżu. Skrót, opracowany przez ambasadę na podstawie tego sprawozdania, zostanie oddany prasie francuskiej w dniu ogłoszenia do opublikowania.

Sportsman angielski

W WARSZAWIE.

WARSZAWA, 14.11 (AW). Przyleciał do Warszawy na awionetce typu „Moth" znany angielski sportsman Chercheton. P. Chercheton odbywa podróż po stolicach europejskich. Przyleciał on z Bukaresztu via Lwów, gdzie zatrzymał się około 5 godzin. Z Warszawy poleci ten wybitny sportsman do Rygi i Tallina, skąd powróci przez kraje skandynawskie do Anglji.

Premjer Iraku

ZOSTAŁ ZASTRZELONY.

BAGDAD, 14.11 (Pat). Wczoraj wieczorem premjer Iraku Abdul-Muhsin został zastrzelony przez nieznanych sprawców. Okoliczności, w których zbrodnia została spełniona, dotychczas nie są znane.

Obniżenie stopy dyskontowej

w Banku Polskim.

WARSZAWA, 14.11. (PAT). Bank Polski zawiadamia, że stopa dyskontowa Banku od 15-go listopada 1929 r. zostanie obniżona z 9 proc. na 8 i pół proc., natomiast procentowa dla zastawów terminowych i otwartych kredytów również zostanie zmniejszona z 10 na 9 i pół proc.

Na rozszalałych falach Bałtyku

groziła rybakom śmierć.

WARSZAWA, 14.11. (Tel. wł.) Szalejąca na południowym Bałtyku onegdaj i wczoraj burza omal nie stała się przyczyną śmierci rybaków.

Rano z Karwi wyruszyła na morze łódź z kilkunastoma rybakami. Tymczasem zerwała się burza. Gdy do godziny 3 popołudniu łódź nie wracała pozostali na wybrzeżu rybacy wysłali kuter z pomocą. Gdy i ten nie wracał, zawiadomiono urząd morski w Gdyni, który wysłał na morze dwa statki. Oba statki po dłuższem przebywaniu na rozszalałem morzu powróciły z niczem nad ranem.

Na wybrzeżu panowała rozpacz, przypuszczano bowiem, że załogi łodzi i kutra zatonęły w morzu.

Tymczasem obie łodzie popopołudniu po kilkunastogodzinnem zmaganiu się z morzem przybyły do brzegu niezamieszkałej części półwyspu.

Druga konferencja haska

odbędzie się po nowym Roku.

PARYŻ, 14.11. — Chociaż termin zwołania drugiej konferencji haskiej nie jest dotychczas ustalony, dzisiejsza poranna prasa francuska przewiduje, iż konferencja ta odbędzie się nie wcześniej, niż w początkach przyszłego roku.

„Echo de Paris" wątpi, czy konferencja może być zwołana w grudniu tego roku ponieważ jeszcze dzisiaj nie rozpoczęły się rokowania dyplomatyczne w tej sprawie.

Należy także pamiętać, że plebiscyt nad planem Younga wyznaczony jest na 22 grudnia i z nim wyniki jego nie będą znane, strona niemiecka nie może mieć swobody ruchów.

W tym stanie rzeczy — twierdzi dziennik — ewakuacja trzeciej strefy okupacyjnej Nadrenji w najbardziej sprzyjających okolicznościach nastąpi w połowie przyszłego roku.

Zbezczeszczenie pomnika

króla Jana Sobieskiego.

LWÓW, 14.11. — Bezczelność tajnej organizacji wojskowej ukraińców przekracza wszystkie granice.

W Rawie Ruskiej członkowie tej organizacji włożyli na głowę pomnika króla Jana Sobieskiego tekturowe pudełko, napełnione nieczystościami.

Zbrojenia niemieckie na morzu.

Nowy krążownik „Leipzig".

LONDYN, 14.11. — „Daily Telegraph" omawiając spuszczenie na wodę nowego niemieckiego krążownika „Leipzig" stwierdza, iż przy budowie jego zastosowano najnowsze ulepszenia techniczne.

Krążownik poruszany może być motorami gazowemi lub silnikami Diesla. Oba te systemy motorów mogą pracować łącznie lub oddzielnie.

„Daily Telegraph" pisze, iż krążownik „Leipzig" o pojemności 6.000 ton, jest niewątpliwie ostatnim wyrazem techniki morskiej i jeżeli Niemcy wypełnią nakreślony przez Traktat Wersalski swój program, będą mieli flotę silniejszą niż przewidywali autorzy Traktatu Wersalskiego.

BILANS

BANKU POLSKIEGO.

WARSZAWA, 14.11 (Pat). Bilans Banku Polskiego za pierwszą dekadę listopada rb. wykazuje zapas złota 682 milj. 394 tys. zł., t. j. o 46 tys. zł. więcej, niż w poprzedniej dekadzie. Pieniądze i należności zagraniczne, zaliczone do pokrycia, wzrosły o 2 milj. 58 tys. zł., do sumy 414 milj. 80 tys. zł., natomiast niezaliczone do pokrycia zmniejszyły się o 4 milj. 548 tys. zł. do sumy 93 milj. 730 tys. zł. Portfel wekslowy spadł o 8 milj. 408 tys. zł. i wynosi 736 milj. 582 tys. zł. Pożyczki zastawowe powiększyły się o 1 milj. 85 tys. zł. do sumy 76 milj. 16 tys. zł. Pozycja natychmiast płatnych zobowiązań wzrosła o 67 milj. 926 tys. zł. i wynosi obecnie 479 milj. 451 tys. zł. Obieg biletów bankowych spadł o 81 milj. 761 tys. zł. i wynosi 1 miljard 310 milj. 415 tys. zł. Stosunek procentowy pokrycia obiegu biletów i natychmiast płatnych zobowiązań Banku wyłącznie złotem wynosi 38.13 pr. t. j. 8.13 pr. ponad pokrycie statutowe. Pokrycie kruszcowo - walutowe wynosi 61.39 pr. (ponad pokrycie statutowe 21.39). Wreszcie pokrycie złotem samego tylko obiegu biletów bankowych wynosi 52.07 pr.

Skazanie

PLECZKAJTISOWCÓW.

KOWNO, 14.11 (Pat). Sąd polowy w Poniewieżu po trzydniowych rozprawach zakończył wczoraj proces 14 podsądnych, oskarżonych o udział w organizacji Pleczkajtisa. 10 oskarżonych uznanych zostało za winnych należenia do tej organizacji oraz działania na jej korzyść. Oskarżony Kesinas skazany został na dożywotnie ciężkie roboty, zaś oskarżony Renkawiczius na 15 lat ciężkich robót. Pozatem 3 oskarżonych skazano na 8 lat ciężkich robót, a 5 na karę od 2 do 4 lat.

ZUBKOW

ARESZTOWANY NA POGRZEBIE.

BERLIN, 14.11 (Pat). Aleksander Zubkow, mąż zmarłej wczoraj księżniczki Wiktorji, został dziś rano aresztowany w Bonn, dokąd przybył celem wzięcia udziału w pogrzebie. Aresztowanie nastąpiło z powodu przekroczenia przepisów paszportowych. Zubkowa wydalili w swoim czasie policja z obszaru Prus i prowincyj pruskich.

„Czystka" w komisarjacie rolnictwa

sowieckiej republiki ukraińskiej.

RYGA, 14.11. — „Komunist" donosi, że władze sowieckie dokonały rewizji składu osobistego komisarjatu rolnictwa republiki Ukraińskiej.

Rewizja ustaliła, że wśród odpowiedzialnych urzędników komisarjatu znajduje się 32-ch byłych oficerów carskich oraz 41 b. wojskowych armii atamana Petlury.

Wszystkich usunięto z zajmowanych stanowisk, przyczem usunięto również sekretarza jaczejki komunistycznej komisarjatu Szańko, który oświadczył komisji kontrolującej, że nie przyjmował na posady kandydatów robotników, gdyż dla pracy w komisarjacie potrzebni są pracownicy z wyższem wykształceniem.

PRZEGLĄD PRASY.

Włamywacz „Walet Pik".

„Kurjer Czerwony" ogłosił świeżo wiadomość o partji monarchistycznej oraz jej stosunkach z włamywaczem pod pseud. „Walet Pik", niejakim Klimaszewskim. Kolorowy dziennik pisze:

Pociągiem nr. 413, jadącym z Warszawy do Poznania, policjant konwojował więźnia. Był to niebezpieczny włamywacz, 29-letni Juljan Klimaszewski, poszukiwany przez sądy w Bydgoszczy i Poznaniu.

Klimaszewski miał kajdany na rękach i nogach:

Koło 6-go posterunku Klimaszewski zdołał zmylić czujność policjanta, przepiłował małym pilnikiem kajdany na nogach i wyskoczył z pociągu.

Klimaszewski w roku zeszłym był zaangażowany przez partję monarchistyczną do urządzenia włamania do składu broni w Bydgoszczy. Występował pod pseudonimem „Walet Pik".

Obecnie bez wszelkiej wątpliwości ta sama organizacja dostarczyła mu pilnika i pomogła mu w ucieczce, uwożąc go samochodem bezpośrednio po wyskoczeniu z pociągu.

„Kurjer Czerwony" jest widać dobrze poinformowany, skoro twierdzi, że monarchiści „bez wszelkiej wątpliwości" uprowadzili przestępcę samochodem „bezpośrednio po wyskoczeniu z pociągu".

Zapewne władze wiedzą coś więcej od „Kurjera Czerwonego" i ogłoszą komunikat w tej niezwykłej sprawie? Ciekawe, kto to uwiózł Klimaszewskiego...

Konserwatyści zaniepokojeni.

Zarysowujące się porozumienie 3-ch stronnictw, działających na terenie wsi, mocno zaniepokoiło „Czas", organ konserwatystów krakowskich:

...w obozie włościańskim, rozbitym na trzy grupy, rzucono hasło „wspólnego frontu chłopskiego" i wybrano nawet komisję porozumiewawczą, która linje tego frontu ma wytyczyć i program wspólnej akcji ułożyć. Nie będzie to łatwe zadanie, jeżeli się zauważy, że pomiędzy Piastem, gromadzącym włościan posiadających, a Wyzwoleniem, będącem raczej organizacją radykalnej inteligencji — stronnictwem chłopskiem, reprezentującem wiejski proletarjat, niema prawie punktów stycznych...

Przykro jest widzieć Piasta w towarzystwie Wyzwolenia i Stronnictwa chłopskiego, to znaczy pod porządkowanego demagogji i negacji. Bo innego rezultatu nie może mieć ten „wspólny front chłopski", w którym Piast musi wyrzec się swoich tradycyj i podstawowych zasad swego programu, aby pójść pod komendę polityków radykalnych o ideologji zupełnie odmiennie nastrojonej.

Wieś... potrzebuje przedewszystkiem spokoju i konsolidacji, bez czego nie może ani pracować skutecznie, ani się materjalnie i duchowo podnieść, — a nie przyniesie mu tych korzyści, ów „wspólny front chłopski", będący koalicją nieumiejnej demagogji i zawiedzionych ambicyj...

Pomysł popchnięcia całego włościaństwa w objęcia radykalizmu społeczne go i politycznej negacji, należy uznać za niepożądany i szkodliwy.

Czy jednak do takiego ułożenia się stosunków na wsi nie przyczynili się sami konserwatyści swą polityką w ostatniem trzechleciu?

„Duch ugody i duch walki"

Pod takim to efektownym tytułem organ sanacji lwowskiej „Słowo Polskie" zamieszcza artykuł na czele numeru, w którym, apoteozując rewolucyjne czyny bojówek socjalistycznych w roku 1905, tak gromi społeczeństwo polskie za brak ducha rewolucyjnego:

„Tradycja ugody, kompromisu, życia konsumcyjnego i „pozytywnego" panuje ciągle jeszcze w Polsce w stosunku do własnego państwa. Polacy, stając na gruncie państw zaborczych, związani z nimi więzami „lojalności", uznający „konieczności państwowe", ale zarazem odczuwający przymus organizmu państwowego, jako coś obcego, przyzwyczaili się „jak najwięcej brać, a jak najmniej dawać" państwu. Wychowali się przytem w atmosferze wstrętu do walk i do wszelkich czynów nieostrożnych, mogących zaszkodzić rozwojowi ogniska domowego, warsztatu gspdarczego, fortuny i karjery. Kiedy nastrój heroiczny gdzieś wydobył się na powierzchnie życia, nadbiegała zewsząd „straż pożarna", gasząc płomień idei w imię najrozsądniejszych pobudek „dobrze zrozumianego" interesu narodowego".

I rozumując w ten sposób, „Słowo Polskie" dochodzi do tak oto osobliwych konkluzyj:

„Polska musi mieć rząd kombatancki, afirmujący idee i realizujący ją rewolucyjnie, ponieważ tylko taka Polska może się ostać wobec świata. Świat cały przechodzi dziś przez kryzys niebywałej dotąd rewolucji ustrojowej. Grupy najsilniejsze moralnie, najbardziej bohaterskie i bezinteresowne, opanowywują poszczególne odcinki świata i zdobywczy swój stosunek do życia wyrażają przez budowę nowego ustroju, tworząc nowy świat na gruzach ginącego.

W tym procesie Polska musi zająć jedno z miejsc czołowych, ponieważ tą jest nakaz życia, — a znajduje się Polska na takiem miejscu ziemi, że nie posłuszeństwo wobec tego nakazu przyszłoby jej ciężko odpokutować".

Tak oto patetycznie ukazuje „Słowo Polskie" społeczeństwu ideał rewolucji, zamachów ustrojowych i dowodzi, że w tem Polska ma nawet przodować... ze względu na swoje położenie geograficzne.

Ale do obiecywanych przez organ „rządów kombatantów", nikt w Polsce nie tęskni. Właśnie ze względu na nasze położenie geograficzne, Polacy pragną spokoju wewnętrznego, konsolidacji sił narodowych, rozwoju ognisk domowych, warsztatów gospodarczych, pragną służyć dobrze zrozumianym interesom narodowym. które ironizuje „Słowo Polskie".

Kto wygrał na loterji?

1-SZY DZIEŃ CIĄGNIENIA.

80.000 zł. — Nr. 1747.
10.000 zł. — Nr. 102745.
5.000 zł. — Nr. 144683.
2.000 zł. — Nr. 72588.
1.000 zł. — Nr-y 3009 70566 167556.
600 zł. — Nr. 95332.
500 zł. — N-ry: 7428 96678 149600 138442.
300 zł. — N-ry: 54661 81579 100412 121862 123274 137367 142500 166120 167750 169728 23723 79586 98042 120631.
200 zł. — N-ry: 3402 11418 16860 17971 19488 28450 34975 45093 48614 55266 63538 68929 81408 102798 104391 125060 134531 135776 139874 141220 144819 149517 160685 161934 178138 180662 184349 7247 44647 49221 61004 88061 102117 129829 14696 150777 150777 157729 158985 168377 173140 182071 182955 196088 205082 203211 203241 208928.
150 zł. — N-ry: 746 1459 3325 5186 5612 7193 7842 8596 9127 10915 11292 15203 15693 19700 20668 22351 24474 2457 26394 28629 28707 28842 29938 31388 37841 39523 40873 41805 43686 43735 46106 46984 48004 515 63 52810 56228 56655 58481 61093 62945 65441 68130 70222 71244 72598 72816 72868 74153 79084 79162 84012 87539 89994 94029 103836 106925 107017 107005 108239 109503 110635 111186 112536 114223 115843 120275 120735 124558 125139 127141 127223 132000 134173 136615 139199 137254 138296 140511 140903 141908 145473 147980 148146 148434 150303 150811 153006 153939 154311 154656 154713 155038 158936 159246 159481 160038 164858 165485 168566 169340 170381 172215 173432 174034 174525 175299 176527 176747 177155 177199 177802 180141 181221 184731 186281 186573 188521 188716 193851.

2631 3031 4733 5632 12838 16957 24650 26071 26627 28978 29527 36154 42749 44264 45682 47066 48979 53225 54978 55089 60933 63949 71050 71267 11792 71946 73727 75556 75721 78653 81626 83711 83968 ,87092 91532 96969 101603 110556 116540 117623 118945 125061 130376 134477 143723 145218 147243 157838 158624 160068 161388 161470 162330 162430 166725 168273 168705 174853 177571 181579 183022 186484 188882 189630 193450 196375 197442 198033 198927 199619 199695 199805 203386 203435 204038 204921 205499 205399 208189 208587.

5 katastrof samolotowych

we Francji w ciągu ostatniego tygodnia.

PARYŻ, 14.11. — W ostatnim tygodniu wydarzył się we Francji **szereg wypadków samolotowych.**

Na linji Marsylja — Północna Afryka zmuszone były do opuszczenia się na wodę trzy hydroplany, z których **jeden zatonął.** Na szczęście wypadku z ludźmi nie było. Między Paryżem a Strasburgiem **spadł samolot sportowy** przyczem dwaj piloci ponieśli śmierć. Wczoraj uległ katastrofie lotnik kapitan **Weiss,** odnosząc śmiertelne rany. Na lotnisku w chwilę po starcie **runął samolot,** przyczem pilot odniósł lekkie rany.

W porcie w Tulonie również w środę **spadł w morze hydroplan,** który po kilku minutach zatonął. Załogę zdołano uratować.

CISZA PRZED BURZĄ.

Jeśli Anglja nie udzieli Indjom autonomji...

Obok wielu spraw, które w chwili obecnej skupiają na sobie zainteresowanie angielskich kół politycznych, znajduje się na jednem z czołowych miejsc kwestja Indji. Wiadomości, jakie nadchodzą ostatnio z Indji do Londynu, brzmią dość pesymistycznie. Uspokoiły się wprawdzie walki, jakie niedawno jeszcze toczyły się na ziemiach miast hinduskich, nie słyszy się już o zbrojnych starciach pomiędzy wojskami angielskimi a rewolucyjnymi grupami hinduskiemi, niemniej jednak **ogólna sytuacja jest w Indjach bardzo naprężona i przypomina najzupełniej groźną ciszę przed nadciągającą burzą.**

Nacjonaliści hinduscy przygotowują się obecnie do walnej rozprawy z Anglikami o dalszy los Indji — i organizują energicznie oddziały, które w odpowiednim momencie **wystąpić mają z całą bezwzględnością przeciwko panowaniu Anglji.** Podstawą działalności nacjonalistów hinduskich jest ultimatum, jakie z początkiem bieżącego roku wystosował pod adresem Anglji obradujący w Kalkucie ogólny kongres polityczny Indji. Ultimatum to brzmi bardzo groźnie:

— **Jeśli do dnia 1 stycznia przyszłego roku nie udzieli Anglja Indjom pełnej autonomji, jeśli do dnia tego nie zostanie stworzone niezależne państwo Indji, które związane byłoby z Anglją tylko na zasadzie niezależnego dominjum, natenczas Indje wystąpią do zdecydowanej wojny i zaatakują władze angielskie w najczulsze dla nich strony.**

I tak wszyscy Hindusi wstrzymają się solidarnie z płaceniem podatków na rzecz Anglji. Ogłoszony zostanie **bezwzględny bojkot wszelkich towarów angielskich.** Wreszcie zaś wszelkie angielskie zakłady przemysłowe, oraz składy handlowe zostaną całkowicie spalone.

Ultimatum zatem ostre, radykalne i niezwykle bojowe! Atak na władze angielskie w Indjach przeprowadzony ma być w najbardziej dla Anglji niszczącej formie. A jeśli weźmie się pod uwagę, że agitatorzy nacjonalistyczni prowadzą już od roku na całym terenie Indji bardzo intensywną propagandę, oraz że od roku już organizowane są skrupulatnie formacje bojowe, które w dniu 1 stycznia 1930 roku przystąpić mają — w razie niespełnienia żądań Indji — do walki na śmierć i życie — nadchodzące dni wyczekiwane są z gorączkową obawą.

Najbardziej aktualnem staje się jednak pytanie, **jak ustosunkuje się obecnie rząd angielski wobec gróźb nacjonalistów hinduskich.** Od czasu objęcia rządów przez gabinet Mac Donalda **nie ukazała się dotąd ani jedna enuncjacja rządowa**, któraby wyjaśniała zamiary obecnego rządu angielskiego — i dlatego też naprężenie jest tem silniejsze.

To milczenie rządu angielskiego budzi oczywiście w kołach nacjonalistów hinduskich tem silniejsze dążności rewolucyjne. Indje bowiem spodziewały się, iż robotniczy rząd Mac Donalda, objąwszy władzę w Anglji, przystąpi natychmiast do uregulowania samodzielności państwowej ziem hinduskich — i usunie wszelkie przeszkody, jakie stawiane były do tej pory w kierunku stworzenia z Indji autonomicznego dominjum. Spodziewano się tego tem więcej, że rząd Mac Donalda odniósł się z wielką życzliwością do kwestji egipskiej i nadał Egiptowi daleko posuniętą niezawisłość polityczną. Po Egipcie zatem spodziewano się ustępstw rządu angielskiego na rzecz Indji.

Niestety w kwestji Indji zachował rząd Mac Donalda dziwne milczenie i ani słowem nie zdradził się, czy zamierza zmienić dotychczasowe stanowisko Anglji wobec żądań autonomistów hinduskich. Przeciwnie liczne oznaki wskazywały na to, iż **Mac Donald zamierza kontynuować politykę poprzedniego rządu angielskiego wobec Indji.** I tak postanowił gabinet Mac Donalda zaczekać na sprawozdanie, które ogłosić mają dwie specjalne komisje, wysłane jeszcze przez poprzedni rząd angielski dla zbadania żądań Indji, a to przez komisję Simona i komisję Butlera. Dopiero od sprawozdania tych rzeczoznawców uzależnił obecny rząd angielski swe stanowisko wobec problemów autonomji Indji.

Takie postanowienie rządu angielskiego wznieciło — rzecz jasna — fanatyzm nacjonalistycznych kół hinduskich, które dziś niedwuznacznie oświadczają, iż jeśli do dnia, oznaczonego w ultimatum, nie zostanie ogłoszony statut dominjalny Indji **rozpocznie się ostateczna wojna z władzami angielskiemi.** Oczywiście, że tę propagandę kół nacjonalistycznych podsycają w energiczny sposób emisarjusze komunistyczni, rozsiani bardzo gęsto na całym terenie Indji, tak że nastroje wśród mas hinduskich stają się coraz bardziej zaciekłe i coraz silniej wojownicze.

Ostatnio jednak z kół, zbliżonych do obecnego rządu angielskiego, głoszone są wiadomości, iż **gabinet Mac Donalda, chcąc chwilowo przynajmniej uspokoić naprężenie umysłów w Indjach, zamierza w przededniu otwarcia tegorocznego, ogólnego kongresu hinduskiego, który zebrać ma się w pierwszych dniach grudnia w Kalkucie, ogłosić oficjalny manifest rządu angielskiego, zwrócony do ludności Indji.** W manifeście tym ma rząd angielski zapowiedzieć rozpatrzenie żądań hinduskich natychmiast **po ogłoszeniu sprawozdania przez obydwie komisje, które badały stosunki w Indjach,** przyczem jednak jednocześnie **podkreślona ma być chęć rządu angielskiego do ewentualnego zamienienia Indji w autonomiczne dominjum angielskie.**

Angielskie koła rządowe sądzą, iż w ten sposób uda im się w ostatniej chwili osłabić **agitację nacjonalistów** hinduskich, oraz że kongres kalkucki wypowie się wobec tego za przedłużeniem ultimatum, postawionego władzom angielskim. Czy jednak zdanie to jest słuszne? Czy drogą „sztuczek dyplomatycznych" uda się stłumić żywiołowy pęd Indji do niezawisłości — i zapobiegnie się nieuchronnym, groźnym walkom? Czy rząd angielski nie będzie jednak musiał ustąpić wobec groźby katastrofalnej wojny?

Odpowiedź na te pytania budzi w londyńskich kołach politycznych gorączkowe zainteresowanie. Naogół jednak utrzymuje się przekonanie, iż w najbliższych tygodniach liczyć należy się z poważnemi zmianami i niespodziankami w tym kierunku.

St. Brz-ski.

Marszałek Daszyński

o stosunku Sejmu do Rządu.

Marsz. Daszyński udzielił następującego wywiadu prasie odpowiadając na zadawane pytania:

— Ostatnie zarządzenie p. Prezydenta miało na celu dać czas na „uspokojenie się i namyślenie nad sytuacją w kraju". Nieprawdaż?

Marszałek: Zarządzenie p. Prezydenta z 5 listopada nie podaje żadnych motywów.

— **Jednak opinja publiczna tak sobie tłumaczy.**

— Jaka opinja?

— A choćby Rząd.

Marszałek: Liczę się z opinją rządu, lecz powiem Panu, **że Sejm był spokojny przez cały czas.** Wystarczy przytoczyć fakt, że prasa wroga Sejmowi nie zanotowała ani jednego słowa ze strony posłów, ani jednego uderzenia pięścią w stół, ani jednego zajścia czy pojedynku. Zajścia z 31 października nie pchnęły nikogo z posłów do działania, czy słów zdradzających brak równowagi duchowej. Nikt także nie uległ panice. **O ile o Sejm i posłów chodzi, mam nadzieję, że dotychczasowy spokój trwać będzie całych dni 30.**

— A ze strony rządu?

Marszałek: To do mnie nie należy.

— W położeniu dzisiejszem o ile chodzi o stosunek Sejmu do rządu i naodwrót, — jakie sprawy wyznaczają ten stosunek?

Marszałek: Pierwsze **to sprawa b. ministra skarbu Gabrjela Czechowicza.** Pismo Trybunału Stanu z dnia 8 lipca b. r. domaga się oceny parlamentarnej szczegółowych pozycyj budżetowych b. ministra skarbu. Czy Sejm może uchylić się od odpowiedzi? czy może odłożyć do aktów sprawy gospodarki budżetowej, która poruszała umysły kraju od listopada 1928 roku.

Czy może Sejm wyrzec się kontroli nad tem, jak rząd gospodarzy pieniędzmi narodu? Czy to jest sprawa partyjnictwa, czy to jest może bunt przeciwko jego wodzom, bohaterom, twórcom?

Druga sprawa **jest jeszcze bardziej „urzędową".** Rząd pana Świtalskiego przedłożył Sejmowi zamknięcie rachunkowe za rok 1927-28 i zażądał ażeby Sejm uchwalił kredyty dodatkowe na ten okres. Prawie równocześnie zaprezentowała urzędownie Sejmowi **Najwyższa Izba Kontroli swoje uwagi o wykonaniu budżetu z r. 1927-28.** W uwagach tych **Najwyższa Izba Kontroli odmawia rządowi absolutorjum.** Rzecz dotąd nietylko w Polsce ale na całym świecie niebywała.

— Ale p. marszałku dlaczego?

— Marszałek: Nie będę panu tłumaczył tej oto olbrzymiej księgi Najwyższej Izby Kontroli. Ale ułatwię panu zrozumienie sprawy. Po rozmowie ze mną będzie pan łaskaw otworzyć księgę na stronicy 18 i 19-tej, 74-tej, 89, 99, 100, 101, 102, 103, 834-tej, 836, 837, 878, 879-tej i in. Pomimo pańskiej bujnej czupryny mam nadzieję, że panu włosy nie staną dębem na głowie. Chodzi poprostu o **olbrzymie przekroczenie budżetowe na około 600 miljonów zł.** Zwraca się z tem do Sejmu rząd p. Świtalskiego i Najwyższa Izba Kontroli. Czy Sejm ma zlekceważyć głos rządu i Najwyższej Izby Kontroli?

A teraz przejdę do **trzeciej sprawy.** Rząd wniósł do Sejmu ale nie na sesję, jak każe konstytucja, **projekt budżetu na rok 1930-31.** Czy należy ten projekt przestudjować i uchwalić go w formach jasnych i wykluczających jego nadużycie? **Może wystarczy uchwalić jakieś luzy lub jakieś ogólne ramy, które wedle potrzeby będzie się przekraczało?**

Przejdźmy do kwestji już całkiem cyfrowej.

Sejm Rzeczypospolitej został zamknięty 25 marca 1929 r. **Od tego czasu nie mógł obradować, aż uczyni to może dopiero piątego grudnia.** W tym okresie kalendarzowym obradował Sejm 84 dni a był **przymusowo na urlopie 255 dni.** Jedni mogą powiedzieć, że było to przypadkiem, inni że to system rządzenia Polską. Prasa rządowa właśnie woła, **że to system.** Przytacza nawet słowa uwielbienia i podziwu światowego humorysty o tym systemie polskim, że można rządzić z parlamentem, nie zwołując go wcale.

— Pan marszałek wie przecież, że Shaw wyparł się tych słów.

— **Shaw miał prawo wypierać się tych słów ale prasa rządowa była tą** pochwałą systemu wprost zachwycona. Czy nie warto się nad tem zastanowić? **Tak samo jak nad temi obelgami, któremi obrzuca się Sejm i posłów w sposób nieznany pod żadną szerokością geograficzną.**

— Nie chciałem o tem panu marszałkowi mówić.

— Nie chcę wystawiać pana na próbę i przejdę do spraw innych.

— Czy Sejm zebrawszy się wreszcie ma zająć się niedolą wsi i rolnictwa, bezrobociem w miastach, przesileniem w przemyśle, ruiną handlu, ciężkiemi stosunkami kredytowemi, czy też ma o tych sprawach milczeć?

— Do jakiego rezultatu mogą doprowadzić te rozmyślania?

— Do bardzo pożytecznego. Spokojny Sejm po dokonaniu namysłu musi sobie postawić pytanie, **czy możliwą jest współpraca tego Sejmu z tym rządem.** Jeżeli Sejm odpowie na to pytanie twierdząco, zabierze się do budżetu, zamknięć rachunkowych, uwag Najwyższej Izby Kontroli, do sprawy Czechowicza, spraw gospodarczych albo może Sejm porzuci te sprawy dla świętej zgody z rządem. Czy pan wierzy w tę drogę?

Nie wierzę; to jest niemożliwe. Jeżeli Sejm dojdzie do przekonania, że praca Sejmu z tym rządem jest niemożliwą, wtedy ma **dwojakie wyjście.** P. Prezydent **rozwiąże Sejm albo odwoła rząd.** Jeżeli P. Prezydent rozwiąże Sejm, mają głos wyborcy. Niech oni wtedy się namyślają. Jeżeli zaś odwoła rząd, to przypuszczać można, że zamianuje nowy rząd, który będzie inaczej rządził. Oba te wyjścia są wyjściem uczciwem.

— A czy są jeszcze inne?

— Ludzie nieuczciwi doradzają naprzykład rozwiązanie Sejmu i nierozpisywanie wyborów. Inni doradzają utrzymanie Sejmu i mianowanie takiego rządu, który byłby taki sam, jak odwołany. Ci hołdują temu, **że polityka musi być oszustwem.**

Wracając do ostatnich wypadków, trzeba zaznaczyć, że **jeżeli ten Sejm jest naprawdę okropny, wstrętny, niemożliwy, wystarczy jedno pociągnięcie pióra Pana Prezydenta, aby go rozwiązać.** Ale czy nie narzuca się jedno pytanie. Jakże ten Sejm może być tak okropny, **jeżeli go niema przez 255 dni?** Czy nie zauważył Pan, że **nienawiść do Sejmu musi być odświeżana za pomocą argumentów aż nadto znanych. Ja osobiście naprzykład nie mam żalu do pisarzy bez talentu, jeżeli otrzymują pieniądze i honory za to, że mnie znieważają.** Przypuszczam, że inni posłowie zachowują pogodę umysłów wobec tych obmów odgrzewanej nienawiści, **dobrze płatnej.** Z tej strony spokój posłów nie jest zagrożony, aby umysły doprowadził do tak cierpkich i smutnych rozważań nad literaturą i dziennikarstwem współczesnem, że lepiej o tem nie mówmy.

Tragiczna śmierć

2 LOTNIKÓW WOJSKOWYCH.

Na lotnisku wojskowem 3 pułku lotniczego w Ławicy pod Poznaniem wydarzyła się onegdaj popołudniu tragiczna katastrofa.

Około godziny 3 wystartowały dwa samoloty wojskowe: dwumiejscowy „Potez XXV", pilotowany przez por. pilota Bilskiego i jednomiejscowy samolot myśliwski typu „Spad", pilotowany przez por. pilota Werwickiego. Na drugiem miejscu w Potezie" leciał podpor. obserwator Lipiński.

Na wysokości około 100 mtr. oba szybujące samoloty zderzyły się, wskutek czego skrzydła „Poteza" odpadły, a kadłub runął na ziemię. Obaj lotnicy ponieśli śmierć na miejscu.

Porucznik Werwicki wylądował dość szczęśliwie, mimo, że i jego samolot odniósł podczas zderzenia poważne uszkodzenia. Pilot doznał tylko skaleczeń ręki.

Zmarły tragiczną śmiercią lotnik por. Bilski był jednym z wybitnych pilotów polskich. Brał on przed rokiem **udział w międzynarodowym raidzie lotniczym.**

Rozmowa z Janem Kieprą.

Wywiad z przedstawicielami Polskiej Ajencji Publicystycznej.

Znakomity śpiewak polski, Jan Kiepura, miał przed odjazdem z Warszawy następującą rozmowę z naszym współpracownikiem:

— Jak się mistrz czuje po koncercie w Filharmonji? Sukces był wspaniały!

— Cieszę się, jak małe dziecko z wczorajszego sukcesu. Sukces ten jest mi potrójnie drogi: Popierwsze dlatego, że odniosłem go wśród rodaków, co jest niezmiernie trudne. Po drugie — że danem mi było śpiewać po polsku, że dałem publiczności oczekiwany poziom artystyczny. Widzi pan: te same arje polskie śpiewałem wszędzie zagranicą po polsku, odbyły więc one ewolucję trzechletnią; ewolucji tej niema w moich arjach z „Toski", ponieważ tę operę zmuszony jestem na całym świecie śpiewać po włosku.

— Tylko po włosku?

— Tak. Jest zwykłem kłamstwem twierdzenie, że ją kiedykolwiek śpiewałem po niemiecku.

— A jakiż to jest trzeci powód pańskiej radości z wczorajszego sukcesu?

— Trzeci powód uszczęśliwił mnie wyjątkowo. Dzięki cudownej własności radja mogłem być słyszany w całej Polsce. Gdyby nie potęga radja, nie mógłbym teraz śpiewać poza Warszawą w żadnem z naszych miast, bowiem moje engagements zagraniczne zobowiązały mnie do natychmiastowego wyjazdu do Szwajcarji, Niemiec i Włoch. Na ręce pana składam Polskiemu Radjo wyrazy szczerej wdzięczności za umożliwienie mi tego, że słyszeli mnie wszyscy rodacy. Stosy depesz, skierowane do mnie z wyrazami rozrzewniającej wdzięczności należą się w wielkiej części Polskiemu Radju.

— No, mistrzu, przecież pański fenomenalny głos... Czy pan wie, że wczoraj w kinach oklaskiwano pański śpiew, na Wystawie Philipsa tłum złamał tęgie barjery żelazne, a jak donoszą pisma dzisiejsze, na ulicach, gdzie były gigantofony, zatarasowano ruch uliczny?

— Niech mi pan wierzy, że żaden sukces zagraniczny nie dał mi tyle szczęścia, co ten wieczór w Filharmonji. Jestem szczerze smutny, że przeklęte moje engagements, pomimo, iż gotów jestem ponieść straty, nie pozwalają mi tu pozostać. Niestety przedstawienie w operze w Zurychu jest już od kilku tygodni sprzedane.

— Kiedyż pan znowu do nas zawita?

— Jak to już zapowiedziałem wczoraj na koncercie, przyjadę do Polski na wiosnę przyszłego roku — zamiast do Ameryki, o ile moje zobowiązania na to pozwolą.

— A więc życzę panu nowych świetnych sukcesów — rzekłem, żegnając sławnego śpiewaka.

P. A. P.

Hetmański pogrzeb

ś. p. ks. Grzegorza Augustynika.

Prawdziwie hetmański miał pogrzeb, — jak słusznie zauważył w swem przemówieniu, poświęconem pamięci zmarłego, ks. proboszcz Olczakowski. Istotnie, takiego pogrzebu Dąbrowa jeszcze nie widziała.

Kilkadziesiąt organizacyj, społecznych, zawodowych i in., tyleż wieńców i sztandarów krepą okrytych, kilka tysięcy wiernych z Zagłębia towarzyszyło wczoraj zwłokom ś. p. ks. Grzegorza Augustynika do kościoła.

Jak już wspominaliśmy, trumnę ze zwłokami przywieziono z Krakowa o godzinie 3-ej popołudniu i wystawiono ją na widok publiczny na specjalnym katafalku wybudowanym przy krzyżu obok Huty Bankowej. Przy trumnie pełniły wartę honorową organizacje przysposobienia wojskowego.

O godzinie 5.30 popołudniu przy świetle pochodni i lamp górniczych wyruszył wielotysięczny kondukt pogrzebowy do kościoła.

Kondukt pogrzebowy prowadził ks. prałat Zientara z Zawiercia, w otoczeniu licznej asysty księży.

Po przybyciu do kościoła odprawiono egzekwie, poczem ks. proboszcz Olczakowski wygłosił przemówienie poświęcone pamięci zmarłego kapłana.

Na zakończenie chór odśpiewał „Sędzio wieczny" i na tem obrzęd żałobny wyprowadzenia zwłok do kościoła zakończono.

W dniu dzisiejszym o godzinie 10 odbędzie się uroczysta suma, poczem nastąpi złożenie zwłok w kaplicy obok kościoła.

KRONIKA ZAGŁĘBIA.

KALENDARZYK.

15 Piątek

Dziś Leopolda W.
Jutro Edmunda B. W.
Wschód słońca 6 m. 54.
Zachód „ 15 m. 46.

Kinoteatry w Zagłębiu

wyświetlają dziś:

Kino „Udziałowe" — „Dziewica Orleańska".

Kino „Wawel" — „Willa Falkonieri".

Kino „Sfinks" — „Łódź podwodna S. 44".

Kino „Momus" — „Brudne pieniądze z chinką Anną May Wong.

Kino „Uciecha" — „Miłość księcia Sergjusza".

Program radjowy

Piątek 15 listopada 1929 r.

KATOWICE.

11.56 — Sygnał czasu z Obserwatorjum astronomicznego w Warszawie oraz hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie.
12.05 — Koncert z płyt gramofonowych.
13.00 — Przerwa.
16.00 — Komunikaty Polskiego Związku Zrzeszeń Gospodarczych woj. śląskiego oraz komunikat Teatru Polskiego
16.20 — Koncert z płyt gramofonowych.
17.15 — Marja L. Krobicka: „Marja Konopnicka — miłośniczka polskiego ludu" — cz. II.
17.45 — Koncert popołudniowy z Krakowa.
18.45 — Rozmaitości, zapowiedź programu na dzień następny, komunikat Teatru Polskiego oraz przegląd widowisk.
19.05 — Dr. Władysław Chrzanowski: „O spółdzielniach" — cz. II.
19.30 — Red. Michał Orlicz: „Z dziejów teatru w Polsce — Latarnik sztuki śród mgławic szablonu: Tadeusz Pawlikowski".
19.58 — Sygnał czasu z Obserwatorjum Astronomicznego w Warszawie
20.00 — Komunikaty sportowe.
20.05 — Pogadanka muzyczna z Warszawy.
20.15 — Transmisja koncertu z Filharmonji Warszawskiej.
Po koncercie, komunikat meteorologiczny i P.A.T. z Warszawy oraz zapowiedź programu na dzień następny w języku francuskim.
23.00 — Skrzynka pocztowa w języku francuskim. Korespondencję słuchaczy zagranicznych (z Europy, Afryki, Azji i t. d.) omówi dyrektor programów stacji nadawczej „Polskie Radjo Katowice" — Stefan Tymieniecki.

× **Z ŻYCIA EMERYTÓW.** Jutro o godz. 3 popol. odbędzie się ogólne zebranie sekcji emerytów Zjednoczenia kolejowców polskich w lokalu własnym w Sosnowcu przy ul. 3 Maja 14.

Teatr Polski w Katowicach.

REPERTUAR

Piątek dnia 15 b. m. „Stary kawaler" po cenach popularnych.

Sobota dnia 16 b. m. „Stary kawaler" dla młodzieży szkolnej o godzinie 3.30.

Sobota dnia 16 b. m. „Eugenjusz Onegin" o godzinie 7.30.

Niedziela dnia 17 b. m. „Uciekła mi przepióreczka" popoł. 3.30.

Niedziela dnia 17 b. m. „Legenda Bałtyku" o godzinie 7.30.

Poniedziałek dnia 18 b. m. „Lalka" o godzinie 7.30.

Wtorek dnia 19 b. m. „Eugenjusz Onegin" występ Z. Dolnickiego — 7.30.

× **POSIEDZENIE RADY MIEJSKIEJ.** W sobotę, dn. 16 bm. o godz. 6 wiecz odbędzie się nadzwyczajne posiedzenie Rady miejskiej w Dąbrowie celem upoważnienia zarządu miejskiego do wystawiania wekseli z płatnością 6 miesięczną do wysokości 100.000 złotych, na zaspokojenie głównych wierzycieli.

× **RADA MIEJSKA W SOSNOWCU.** Zapowiedziane posiedzenie Rady miejskiej w Sosnowcu na środę nie odbyło się, ponieważ prezes Rady miejskiej dr. Pawełek nie mógł przybyć, jeden z wiceprezesów r. Bajgelmacher zachorował, a drugi wiceprezes dyr. Wł. Mazur zrzekł się tego mandatu.

Wobec tego następne posiedzenie wyznaczone zostało na sobotę.

× **O POTRZEBIE OŚWIATY I HENRYKU SIENKIEWICZU.** W niedzielę w sali Rady miejskiej w Będzinie (Piast) o godz. 16 wygłoszony zostanie staraniem Polskiej Macierzy Szkolnej odczyt „o potrzebie oświaty i Henryku Sienkiewiczu".

Ten sam odczyt wygłoszony zostanie tegoż dnia w szkołach powszechnych na Gzichowie i Ksawerze o godz. 15 i w szkole Małobądzkiej o godz. 16.

× **WYNAGRODZENIE LEKARZY CYWILNYCH ZA CZYNNOŚCI W KOMISJACH POBOROWYCH.** W związku z zapytaniami poszczególnych urzędów wojewódzkich Ministerstwo spraw wewnętrznych w porozumieniu z Ministerstwem skarbu wyjaśnia, że przy obliczaniu wynagrodzenia dziennego cywilnych lekarzy wolnopraktykujących, powołanych w zastępstwie lekarzy urzędowych do komisyj poborowych, unormowanego w paragrafie 33 rozporządzenia wykonawczego z dnia 15 kwietnia 1925 r. (Dz. U. R. P. nr. 37 poz. 232), nie należy wliczać do podstawy obliczeniowej 15 procentowego miesięcznego dodatku do uposażenia i dodatku na mieszkanie. Dodatki te bowiem nie stanowią części integralnej uposażenia.

× **KONKURS NA RYSUNEK DO KSIĄŻEK BIBLJOTEKI „ISKIER".** Wydawnictwo „Książnica - Atlas" ogłasza konkurs na rysunek do jednej z książek Bibljoteki „Iskier" i Bibljoteki „Iskierek". Udział w konkursie mogą brać jedynie uczniowie szkół średnich i powszechnych za najlepsze rysunki w dniu 6 stycznia 1930 roku będą przyznane dwie pierwsze nagrody po 100 zł., sześć drugich po 50 zł. i szesnaście trzecich po 25 zł.

Uroczystość

PATRONA MŁODZIEŻY.

W ub. środę, jako w dzień św. Stanisława Kostki, patrona młodzieży o godz. 10 r. zebrały się szkoły w kościele parafjalnym w Sosnowcu na uroczyste nabożeństwo. Msze św. odprawił ks. prefekt Rubik a kazanie wygłosił ks. prof. Sobczyński. Po nabożeństwie młodzież szkół średnich jako to gimnazjum im. Emilji Plater, gimnazjum H. Rzadkiewiczowej, szkoła handlowa im. Królowej Jadwigi, szkoła Techniczna, gimnazjum m. Zrzeszenia rodzicielskiego i Szkoła Handl. M. T. Płockiego, przeszła do sali „Domu katolickiego" gdzie odbyła się akademja ku czci świętego Stanisława. Chór gimnazjum ż. im. Emilji Plater pod batutą p. prof. Powiadowskiego wykonał utwory religijne i nastrojowe. Prelekcje wygłosiła na temat uroczystości Sabina Konieczkówna uczenica gimnazjum im. E. Plater. Deklamacje wypowiedziały Sabina Stojczykówna i Narcyza Braszczyńska uczenice tego gimnazjum i Krystyna Szczurowska uczenica Szkoły Handlowej im. Królowej Jadwigi. W skupieniu i spokoju wysłuchano pięknych pieśni a prelekcja niewątpliwie pozostawiła wiele refleksyj w duszach słuchaczek i słuchaczów, wzniośle wypowiedziane deklamacje pogłębiły nastrój duchowy. Odśpiewaniem „Nie rzucim ziemi" zakończono uroczystości.

Święto patrona młodzieży św. Stanisława Kostki obchodzono bardzo uroczyście w państwowem seminarjum nauczycielskiem męskiem im. Adama Mickiewicza w Sosnowcu.

Po wysłuchaniu mszy św. w kościele parafjalnym na Starym Sielcu, w czasie której śpiewał chór seminarjum, przy współudziale orkiestry, a ks. prefekt Piwnicki wygłosił kazanie o cnotach św. Stanisława — zebrała się młodzież seminarjum ze szkołą ćwiczeń, szkoła zawodowa żeńska, rzemieślnicza i starsze oddziały szkoły powszechnej z Wawelu oraz rodzice młodzieży w pięknie udekorowanej sali gimnastycznej seminarjum.

Akademję w zastępstwie dyrektora zagaił ks. prefekt Piwnicki krótkiem przemówieniem okolicznościowem. Następnie doskonale zgrana orkiestra smyczkowa seminarjum męskiego pod wytrawną batutą prof. Czubatego wykonała wiele utworów religijnych, a szczególnie podniosły hymn do św. Patrona młodzieży. Wymienić należy w dalszym ciągu ładny śpiew solowy przy fortepianie, deklamację oraz referat o św. Stanisławie, wszystko staraniem młodzieży.

Cała uroczystość wypadła imponująco i wywarła na obecnych niezatarte wrażenie.

× **AKADEMJA KU CZCI ŚW. ST. KOSTKI.** Staraniem Stow. młodzieży polskiej na Pogoni odbędzie się dnia 17 bm. o godz. 12 i pół w sali Zw. zaw. przy ul. Marjackiej 1 uroczysta akademja ku czci patrona młodzieży św. St. Kostki. Na program złożą się: Hej do apelu (hymn Stow.), Chorąży niebieski (chór), Deklamacja, Św. St. Kostka wzór młodzieży, Żywy obraz z deklamacją, Stryj przyjechał (kom. w 1 akcie), Rota. Bilety w cenie 50 gr. i 1 zł. nabywać można wcześniej w zakrystji w kościele na Pogoni, a w dniu 17 bm. w kasie.

× **PRZEDSTAWIENIE NA SATURNIE.** W nadchodzącą niedzielę, w sali klubu na Saturnie, sekcja sceniczna K. S. „Brynica" odegra sztukę sceniczną w trzech aktach p. t. „Ciotka Karola". W czasie antraktów przygrywać będzie orkiestra smyczkowa.

× **STRAJK PRACOWNIKÓW KRAWIECKICH.** Od kilku dni w Zagłębiu Dąbrowskiem trwa strajk pracowników krawieckich. Podłożem strajku są żądania natury ekonomicznej. Zlikwidowaniem zatargu zajął się inspektorat pracy.

× **ZABAWA DLA DZIECI.** Polska Macierz Szkolna w Będzinie urządza w sobotę 16 listopada r. b. od godz. 2 popoł. w salach Chrześciańskiego Towarzystwa dobroczynności na Górze zamkowej zabawę dla dzieci z kawą czarną dla starszych z wielce urozmaiconym programem.

Zmiana granic
WOJEWÓDZTWA KIELECKIEGO.

Jak słychać, w sferach miarodajnych ponownie rozpatrywaną jest sprawa zmiany granic województwa Kieleckiego. W szczególności brana jest pod uwagę sprawa ewentualnego włączenia powiatu Częstochowskiego do wej. Łódzkiego.

× BIURA POŚREDNICTWA PRACY. Na podstawie ustawy z dnia 23 marca 1926 r., wkrótce dokonana będzie likwidacja wszystkich zarejestrowanych biur pośrednictwa pracy dla służby domowej. Ustawa przewiduje, że biura te winny być zlikwidowane przed 10 grudnia rb.

× POŚWIĘCENIE PRZEDSZKOLA W BOBROWNIKACH. W ubiegły wtorek odbyła się uroczystość poświęcenia i otwarcia przedszkola w Bobrownikach, urządzonego staraniem Sejmiku będzińskiego. Poświęcenia dokonał miejscowy proboszcz ks. W. Marcinkowski, który też wygłosił okolicznościowe przemówienie.

Następnie przemawiał p. starosta Boxa, a w imieniu ludności p. W. Bacia, dziękując za opiekę nad dziećmi.

Przedszkole, urządzone w obszernej sali i zaopatrzone w wszelkie potrzebne urządzenia, obliczone jest na 40 dzieci, a ponieważ będą dwie zmiany, z przedszkola będzie korzystało 80 dzieci, nad któremi opieka spoczywa w rękach rutynowanych kierowniczek.

Obecnie istnieją na terenie gmin naszego powiatu 22 przedszkola, co zarówno dla dziatwy, jak i rodziców ma niezmiernie ważne znaczenie.

× NIEUDANE WŁAMANIA. W nocy z ub. środy na czwartek usiłowali włamać się nieznani sprawcy do magazynu palarni kawy Guatemala w Sosnowcu Aleja 23). Spłoszeni przez stróża włamywacze zbiegli. Poprzedniej nocy usiłowali się włamać nieznani sprawcy do restauracji Józefa Cuglewskiego w Sosnowcu (Piłsudzkiego). Włamanie to również nie dało wyników, ponieważ włamywaczy spłoszono.

× OTRUCIE SIĘ. Onegdaj na ulicy Sobieskiego w Sosnowcu otruła się esencją octową kobieta nieznanego nazwiska. Policja prowadzi dochodzenie celem ustalenia tożsamości samobójczyni.

× KRADZIEŻ WEKSLI. Gutbrand Boruch zamieszkały w Sosnowcu (Dekerta 5) oskarżył przed policją Majera Brykmana z Łodzi o kradzież weksli z szuflady na sumę 15 tys. zł. Policja prowadzi dochodzenie.

× SPŁOSZONY RABUŚ. Onegdaj na polach pod Grodźcem jakiś nieznany osobnik, zatrzymał idącą do Grodźca handlarkę mleka — J. Musialikową, zam. w domkach, przy szosie Czeladź — Grodziec i sterroryzowawszy ją zażądał pieniędzy. Kiedy dowiedział się że zatrzymana pieniędzy nie posiada, przystąpił do rewizji osobistej, w trakcie której spłoszony został widokiem jadących do zajęcia robotników. Napastnik oddalił się w stronę Gzichowa. Zawiadomiona o tajemniczym napadzie policja grodziec ka, urządziła pościg, jednak na razie bez rezultatu.

× KRADZIEŻ PIERZA. Przed kilku tygodniami mieszkańcowi Czeladzi, Ksawe remu Królowi, Przelejska, skradziono dwa worki pierza i mimo prawie natych miastowych poszukiwań sprawcy nie można było ująć. Dopiero onegdaj policja wykryła sprawcę kradzieży odbierając mu nietknięty jeszcze łup. Ze względu na prowadzone śledztwo, nazwiska amatora cudzego pierza narazie nie ujawniamy.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

„Gier. w X." zgłosi się do kierownika administracji. 7564

Województwo Kieleckie
zainteresowane gospodarką Sosnowca.

Województwo Kieleckie zwróciło się do Magistratu sosnowieckiego z żądaniem natychmiastowego przedstawienia wykazów i sprawozdań dotyczących gospodarki miejskiej w Sosnowcu.

Po przedstawieniu tych sprawozdań przez Magistrat spodziewana jest komisja rewizyjna wojewódzka, która będzie badać stan gospodarki na miejscu.

Od wyniku badań komisji rewizyjnej i sprawozdania, które przedstawi władzom wojewódzkim zależne będzie ustosunkowanie się władz wojewódzkich, które zadecydują czy w Sosnowcu będzie mogła być prowadzona w pełni gospodarka samorządowa, czy też należy mianować komisarza.

W związku z tem poszczególne kluby radzieckie wstrzymują się od rozpoczęcia jakichkolwiek kroków porozumiewawczych oczekując rezultatu badań komisji rewizyjnej.

Nowelizacja ustawy o państwowym podatku przemysłowym
oraz o podatku od kapitałów i rent.
OPINJA IZBY PRZEMYSŁOWO - HANDLOWEJ W SOSNOWCU.

Dnia 11 b. m. odbyło się w Izbie przemysłowo-handlowej w Sosnowcu posiedzenie Komisji finansowo-podatkowej w sprawie nadesłanych Izbom przemysłowo - handlowym przez Rząd do zaopinjowania projektów nowelizacji ustawy o podatku przemysłowym oraz o podatku od kapitałów i rent.

Uchwały Komisji w tej sprawie rozpatrywały następnie połączone sekcje Izby w dniu 13 b. m.

Połączone sekcje stanęły na stanowisku, że powyższe projekty nie są bynajmniej jeszcze zrealizowaniem wszystkich postulatów podatkowych sfer przemysłowo-handlowych, lecz zaledwie zapoczątkowaniem ogólnej reformy dotychczasowego systemu podatkowego, która nastąpić winna możliwie jaknajszybciej i zmierzać w kierunku równomiernego obciążenia podatkowego wszystkich warstw społeczeństwa. Jako ten pierwszy etap na tej drodze powitać należy powyższe projekty z uznaniem. Równocześnie uchwaliła Izba domagać się, by w związku z projektowaną obecnie nowelą podatku przemysłowego, wprowadzone zostały dalsze zmiany ustawy o podatku przemysłowym, które nie powodując dla skarbu państwa ubytku w dochodach podatkowych, zmierzałyby przedewszystkiem do jaśniejszego i ściślejszego ujęcia postanowień poszczególnych artykułów tej ustawy, których dotychczasowe brzmienie dawało pole do dowolnej interpretacji i w dalszej konsekwencji do niesłusznego obciążenia podatkowego naszej produkcji i handlu.

Co się tyczy poszczególnych postanowień powyższych projektów, a w szczególności projektu ustawy o podatku przemysłowym, uchwaliła Izba domagać się szeregu zmian i uzupełnień, a zwłaszcza w tym kierunku, by przewidziane w projekcie **obniżenie stawek podatkowych dla handlu**, wprowadzone zostało równocześnie z dniem 1 kwietnia 1930 roku **dla handlu hurtowego i detalicznego.**

Wychodząc z założenia, że utrzymanie postanowień art. 9 noweli o podatku przemysłowym w projektowanem brzmieniu spowodowałoby nowe obciążenie przemysłu, postanowiono domagać się zmiany tego artykułu o tyle, by podatkiem wyrównawczym nie były **obciążone półfabrykaty**, służące do dalszej przeróbki, maszyny i ich części.

Zgodnie z uchwałami połączonych sekcyj zajmą delegaci Izby stanowisko w powyższych kwestjach na zjeździe Związku Izb przemysłowo-handlowych w Łodzi.

Organizacja dni przeciwgruźlicznych
w Sosnowcu.

W ub. wtorek w sali Rady miejskiej w Sosnowcu odbyło się zebranie w sprawie zorganizowania dni przeciwgruźliczych. Pomimo rozesłania około 200 zaproszeń przybyło niewiele osób. Zebranie zagaił, a następnie przewodniczył dr. K. Faliński. Sekretarzował dr. Wołkowicz.

W dłuższym przemówieniu dr. Faliński przedstawił konieczność rozwinięcia energicznej akcji w walce z tą ogromną klęską społeczną, jak jest gruźlica. Referent cytował przykłady z innych państw, w których panuje wysokie zrozumienie dla tej sprawy.

Po krótkiej dyskusji, która wywiązała się po referacie dr. Falińskiego przystąpiono do organizacji komitetu dni przeciwgruźliczych. Na przewodniczącego Komitetu wybrano dr. Witkowskiego, wiceprzewodniczącym komisarza K. Ch. p. Wąsowicza, skarbnikiem dr. Bilka. Przewodniczącym sekcji dochodowej i sprzedaży nalepek wybrano dr. Rydera, kulturalno-oświatowej i propagandowej insp. Winiarskiego.

Po omówieniu szczegółów pracy postanowiono przystąpić energicznie do akcji i kooptować do poszczególnych sekcyj osoby, które nie mogły przybyć na zebranie i przejawiają zainteresowanie tak doniosłą sprawą.

Z działalności Polskiego Czerwonego Krzyża
w Czeladzi.

W dniu 12 listopada 1929 roku w sali Magistratu w Czeladzi odbyło się posiedzenie sekcji propagandy i dobroczynności koła Polskiego Czerwonego Krzyża, przy udziale 45 pań dzielnicowych. Zebraniu przewodniczył wiceprezes koła p. Józef Tajchman, protokółował sekretarz p. J. Nogaj. Po przedstawieniu przez przewodniczącego porządku dziennego obrad, skarbnik koła p. St. Rzadkowski złożył sprawozdanie kasowe z działalności za rok 1929, z którego wynika, że koło liczy obecnie 450-ciu członków płacących składki w wysokości 25 gr. miesięcznie i że działalność koła w okresie sprawozdawczym była ożywiona i owocna. Koło w okresie tym udzieliło biednym zapomóg pieniężnych na sumę złotych 1737,50, ponadto w kilku wypadkach udzieliło pomocy w postaci bielizny i odzieży.

Niezależnie od tej działalności filantropijnej, koło prowadzi pod przewodnictwem kierowniczki szkoły p. J. Krzemińskiej sekcję młodzieży na terenie szkół miejskich. W pracach koła bierze udział 45 pań dzielnicowych, z których każda w swojej dzielnicy utrzymuje stały kontakt z członkami, inkasując od nich co miesiąc składki oraz niesie pomoc najbiedniejszym. Tym sposobem koło obejmuje znaczną część wyjątkowej nędzy i zapewnia jej stałą pomoc. Dla osiągnięcia dalszych funduszów poczynione zostały starania w fabryce porcelany w Ćmielowie i innych o odstąpienie pewnej ilości swych wyrobów dla urządzenia z nich w mieście loterji fantowej.

Dnia 24 listopada b. h., w sali szkoły miejskiej przy ulicy Będzińskiej odbędzie się ogólne zebranie dla członków i sympatyków Polskiego Czerwonego Krzyża, na którym poinformowani zostaną o szczegółowej gospodarce Polskiego Czerwonego Krzyża i działalności na przyszłość.

Propaganda przeciwgruźl.
W DĄBROWIE.

Z inicjatywy Tow. przeciwgruźliczego w Dąbrowie odbyło się organizacyjne zebranie osób zaproszonych celem utworzenia komitetu, który zajmie się zorganizowaniem Dni przeciwgruźliczych, urządzanych w całym kraju w okresie od 1 grudnia rb. do 10 stycznia 1930 r. Po wstępnem omówieniu projektu, powołano komitet w następującym składzie: prezydent dr. Madeyski, dr. Niepielski, J. Cupiał, P. Wachełko, J. Osetowski, W. Sobolewski, St. Grzybowski, P. Śmielewski, Z. Satarówna, H. Kurowska, B. Przybylakówna i M. Słomiana.

Zadaniem komitetu będzie rozwinięcie należytej propagandy przeciwgruźliczej, zorganizowanie w szkołach pogadanek, a w kinach krótkich odczytów. Pozatem będą rodawane ulotki, urządzona zostanie choinka uliczna, no i zorganizowana będą imprezy dochodowe na walkę z gruźlicą.

W dniu 16 grudnia będzie wyświetlany ciekawy film pouczający, p.t. „Jak Janek spędza dzień".

Należy spodziewać się, iż społeczeństwo poprze wydatnie zamierzenia komitetu, chodzi bowiem o walkę z chorobą, która na naszym terenie zbiera tak obfite żniwo we wszystkich warstwach ludności.

W związku z utworzeniem komitetu trudno powstrzymać się od wyrażenia zdziwienia ze stanowiska miejscowych lekarzy, którzy mimo zaproszeń zebranie zignorowali, a przecież, zdaje się, w pierwszym rzędzie jest tu pole pracy dla pp. lekarzy, no i pewien obowiązek społeczny również winien wchodzić w grę. Prawdopodobnie był to tylko zbieg okoliczności i niewątpliwie pp. lekarze nie uchylą się od współpracy dla dobra społecznego.

Zakończenie sezonu sport.
W ZW. STRZELECKIM.

W dniu 17 bm. (w niedzielę) o godz. 8 rano odbędą się zawody marszowe drużyn strzeleckich na przestrzeni 25 klm. Trasa prowadzi przez Sosnowiec — Będzin — Dąbrowę — Zagórze — Niwkę — Sosnowiec. Nagrodę stanowi puhar wędrowny, ofiarowany przez Okręgowy Związek Legjonistów Polskich Zagłębia Dąbrowskiego.

Następnie o godz. 10.30 w lokalu Obwodu, w Sosnowcu, przy ul. Targowej (szklarnia sosnowiecka) odbędzie się plenarne zebranie zarządu Obwodu, poczem o godz. 14 obiad dla uczestników w lokalu „Lutni", a o godz. 17 nastąpi w tym że lokalu uroczystość zamknięcia sezonu sportowego i wręczenia nagród zwycięzcom w zawodach sportowych o mistrzostwo Obwodu, w dniach 13.10 i 17.11 br.

Program uroczystości: Zagajenie—prezes Obwodu, przemówienia gości, wręczenie nagród; rozwój sportu w oddziałach strzeleckich — referat kmdta Obwodu, co będziemy robić zimą — ref. kult. ośw.

Z ruchu wydawniczego.

„OŚWIATA POLSKA" — organ wydziału wykonawczego Zjednoczenia polskich towarzystw oświatowych, kwartalnik poświęcony sprawom oświaty pozaszkolnej. Rok VI. Warszawa, Marszałkowska 153 m. 6. W tych dniach ukazał się Nr. 3 czasopisma, obejmujący 108 stron druku, o niezwykle interesującej i różnorodnej treści. W artykule wstępnym p. t. „Zagadnienia kulturalno-oświatowe na Kresach wschodnich" p. Tadeusz Krzyżanowski daje obraz obecnego stanu kulturalnego i gospodarczego Kresów wschodnich. r. Ryszard Świeżyński pisze o historji powstania uniwersytetów ludowych w Danji. W artykule p. t. „Polacy w Kanadzie" X. Józef Sołski przedstawił położenie emigracji polskiej.

Dworzec autobusowy

W SOSNOWCU.

Utrapieniem mieszkańców jest szukanie i zgadywanie w którem miejscu stają autobusy odchodzące w różnych kierunkach. Sprawa ta niezadługo zostanie uregulowana. Oto Ministerstwo kolei zgodziło się na wydzierżawienie miastu placu przy ul. Dęblińskiej na budowę dworca autobusowego. Dworzec ten wybudować ma miasto własnym kosztem (to gorzej, bo miasto nie ma pieniędzy —Red.). Projekt budowy dworca autobusowego został już opracowany przez miejski wydział budowlany. Oczywiście musi być plac odpowiednio zniwelowany, zabrukowany, wybudowana poczekalnia, kasy, garaże, stacja benzynowa i t. d.

Czy miasto będzie miało pieniądze na to wszystko, można wątpić.

Z sali sądowej

WEKSLE BEZ POKRYCIA.

Tragicznie skończyły się manipulacje handlowe Lejbusia Wekselmana w Będzinie (Modrzejowska 78). Jak wielu kupców, tak i Wekselman przeżywał kryzys. Nie mając towaru ani pieniędzy Wekselman wystawiał fikcyjne weksle. Ofiarą oszukańczych manipulacyj sprytnego Lajbusia padł Michel Recht z Będzina (Kołłątaja 34), który otrzymał weksle na pokrycie zakupionej czekolady. Sprawa znalazła epilog w Sądzie okręgowym w Sosnowcu, który skazał Lejbusia na sześć miesięcy więzienia.

ECHA WYPADKU NA KOPALNI.

Tragiczny wypadek wydarzył się na kopalni „Modrzejów". Robotnik Michał Grochówka, wykonując polecenie dozorcy kotłowego Antoniego Chanczyka, nastawiania pompy na punkt zabioru, został porwany przez koło rozpędowe, które urwało mu prawą nogę. Omdlałego z bólu Grochówkę przewieziono do szpitala, gdzie zakończył życie.

Pod zarzutem pozbawienia życia robotnika Grochówki przez niezachowanie przepisów bezpieczeństwa stanął wczoraj w Sądzie okręgowym w Sosnowcu dozorca Antoni Chanczyk, lat 61, mieszkaniec Niwki.

Sąd uznawszy go winnym, skazał go na dwa tygodnie więzienia z zawieszeniem wykonania kary.

ZA KRZYWOPRZYSIĘSTWO 6 MIESIĘCY WIĘZIENIA.

Zasłużoną karę otrzymał wczoraj 33-letni mieszkaniec Ujejsca, powiatu Będzińskiego Aleksander Płaczek, handlarz nierogacizny, który odpowiadał przed Sądem okręgowym w Sosnowcu za krzywoprzysięstwo.

Płaczek, mając sprawę w Sądzie grodzkim w ub. m. z Antonim Znojkiewiczem, złożył pod przysięgą fałszywe zeznanie. Po oddaniu sprawy do prokuratora i udowodnieniu Płaczkowi krzywoprzysięstwa sprawa znalazła się wczoraj w Sądzie okręgowym, który skazał krzywoprzysięzcę na 6 miesięcy więzienia.

Ze sportu.

POLICYJNY K. S. — C. K. S. — 17 b. m. na boisku Tow. „Saturn" odbędzie się mecz koleżeński, pomiędzy drużynami: Policyjnego K. S. z Sosnowca, a C. K. S. Pierwszy występ „Policyjnego" w barwach którego grać będą dawni członkowie „Sosnowca" i „Victorji", budzi zrozumiałe zainteresowanie.

Kronika Zawiercia.

× W 11-tą ROCZNICĘ w Żarkach prócz nabożeństwa w kościele, wywieszenia kilkunastu sztandarów, gdzieniegdzie przybrania okien narodowemi emblematami nie uczyniło społeczeństwo nic!... Jedynie „Sokół" i szkoły uczcili z całą energją pamiętny dzień.

Sokół rano wysłuchał nabożeństwa a wieczorem urządził wspaniałą akademję, na którą złożyły się: komedyjka p. t. „Porunek mistrza", deklamacje i śpiewy chóralne oraz odczyty wygłoszone przez pp. Leona Przybytniewskiego i Mieczysława Grabowskiego.

Akademja udała się znakomicie. Szkoda tylko, że nie była widziana przez szerszy ogół społeczeństwa miejscowego. A dużo brakowało osób z tych nawet, którzy przodować na niej powinni.

Pe—El.

SŁOWO „OGRANICZONY" W POJĘCIU SKARBOWEM

czyli kłopoty podatnika.

Słusznie ktoś powiedział, że najnieszczęśliwszym w Polsce jest człowiek płacący podatki, gdyż nie dość, że niejednokrotnie musi płacić niesłusznie wyśrubowane kwoty, jest w dodatku narażony na ustawiczne szykany i nieprzyjemności, nic dziw przeto, iż u nas ludzie ze słabszemi nerwami odbierają sobie z tego powodu życie. Wśród wielu innych bolączek w tej dziedzinie wybitne miejsce zajmują wszelkiego rodzaju zawiadomienia, okólniki, wezwania itp. papierki, wysyłane masowo przez urzędy skarbowe do podatników. Są one redagowane w jakimś specificznym stylu i języku, przyczem ani prawnik, ani znawca przepisów podatkowych, a nawet bywały wypadki, iż same władze skarbowe nie mogły wyjaśnić, o co w danym wypadku chodziło.

Zdawałoby się, iż po 11 latach własnej gospodarki stosunki te uległy poprawie, okazuje się jednak, iż stan ten trwa nadal, wywołując ogólne niezadowolenie i skargi.

Dla przykładu przytoczymy jeden z kwiatków, ogólnie stosowanych przez urzędy skarbowe, a wywołujących duże poruszenie wśród nieszczęsnych podatników.

Jest nim zawiadomienie o wymiarze podatku majątkowego, treści następującej:

Urząd skarbowy zawiadamia p. N., iż przypada do zapłaty zł. 1.000 podatku. Pobór powyższej kwoty został przez Ministerstwo skarbu czasowo ograniczony do kwoty 800 zł. tak, że pozostała obecnie jeszcze do pobrania zaległość w kwocie zł. 200.

Człowiek o zdrowym umyśle, otrzymawszy takie zawiadomienie widzi iż pierwotnie wymieniony podatek został przez władze centralne „ograniczony", czyli zmniejszony, tymczasem, kiedy przychodzi do kasy płacić należność dowiaduje się, iż wysokość podatku nie uległa zmianie, a ustęp, dotyczący ograniczenia wykazuje tylko, wysokość już wpłaconego podatku oraz pozostałą jeszcze do zapłacenia resztę.

Łatwo sobie wyobrazić zdenerwowanie podatnika, który otrzymuje papierek z zawiadomieniem, iż podatek został mu „ograniczony", a w urzędzie mówią mu zupełnie co innego.

Kto wymyślił podobny sposób dręczenia podatników, niewiadomo, natomiast jedno jest pewne, iż panów, przeszczepiających na nasz teren żargon węgiersko - czesko - tatarski, należałoby mocno „ograniczyć", aby nie wywoływali zamętu i siali niezadowolenia.

ŻYCIE GOSPODARCZE.

Rynek materjałów wełnianych.

Łódzkie fabryki materjałów wełnianych zakończyły już zupełnie sezon zimowy i żadna wytwórnia więcej towarów zimowych nie produkuje. Na składach fabrycznych pozostało wiele towaru, który bezwątpienia przemysłowcy będą musieli przetrzymać do następnego sezonu. Produkcja na sezon letni jeszcze się nie rozpoczęła, gdyż przemysł łódzki dotychczas nie otrzymał zleceń, a na skład pracować nie chce. W związku z z upełną stagnacją w sprzedaży, fabryki coraz bardziej redukują pracę, unieruchomiają warsztaty i zwalniają robotników. Obecnie pracują przez 6 dni w tygodniu tylko następujące fabryki: Allart, Borst, Desurmont, Kindler, Kroening, Landsberg, Leonhardt i Piesch. Wszystkie inne fabryki czynne są od 3 do 4 dni. Zaznaczyć przytem należy, że w ubiegłym tygodniu 60 największych fabryk województwa łódzkiego (wełna i bawełna) zatrudniały ogółem 71.930 robotników, czyli o 1.225 robotników mniej, aniżeli w tygodniu poprzednim. Przeciętnie każdy robotnik zatrudniony był przez 4.83 dni w tygodniu.

U hurtowników łódzkich i warszawskich ruch minimalny. Odbiorcy nabywają tylko niezbędne gatunki. Składy zawalone są towarem, ponieważ detalista, straciwszy swojego najlepszego odbiorcę, t. j. chłopa, nie ma właściwie komu sprzedawać. Wypłacalność w początkach listopada uległa pewnemu pogorszeniu. Warunki sprzedaży w fabrykach i u hurtowników są niezmienione. Niektórzy hurtownicy udzielają za pokrycie gotówkowe lub też za weksle trzymiesięcznego rabatu od 15 do 20 proc.

Kronika gospodarcza.

USTROŃ MIEJSCOWOŚCIĄ KLIMATYCZNĄ. Śląska rada wojewódzka przyznała gminie Ustroń subwencję 10.000 zł. na przeprowadzenie pomiarów rozbudowy gminy, jako miejscowości klimatycznej.

W SFERACH FINANSOWYCH krążą wersje, jakoby Bank Handlowy w Warszawie prowadził pertraktacje, mające na celu połączenie się ze Śląskim Bankiem Eskontowym, w Bielsku Cieszyńskim. Pertraktacje te są na dobrej drodze i należy się spodziewać w najbliższych dniach pomyślnego zakończenia. Jak wiadomo, Śląski Bank Eskontowy istnieje 36 lat i został stworzony przez lokalny przemysł Bielsko-Bialski.

DRUGI TOR NA LINJI KALETY - HERBY. Minister komunikacji zabiega koło jak najlepszego wyzyskania przelotności nowej linji kolejowej; łączącej Górny Śląsk z wybrzeżem morskiem. Ostatnio wyłoniona przez Ministerstwo komunikacji komisja specjalna pod przewodnictwem delegata Ministerstwa inż. Wisznickiego dokonała technicznego badania 2 toru na odcinku Kalety — Herby Nowe o długości 21,5 klm. Na podstawie dodatniego wyniku oględzin komisja z upoważnienia Ministerstwa zezwoliła na otwarcie na 2 torze. Otwarcie 2 toru przyczyni się do ułatwienia eksportu węgla polskiego.

KOLEJE POLSKIE A LILPOP, RAU i LOEWENSTEIN. Ministerstwo komunikacji rozpoczęło ostatnio konferencje z zakładami przemysłowemi Lilpop, Rau i Loewenstein, które są dostawcą dla kolei wagonów osobowych i towarowych. Konferencje te dotyczą zmiany warunków dostawy wagonów w kierunku uzyskania przez Ministerstwo dłuższego kredytu, zamiast dotychczasowej zapłaty w gotówce. Sprawa ta, niewątpliwie pozostaje w ścisłym związku z zasileniem zakładów Lilpop, Rau i Loewenstein b. dużym kapitałem amerykańskim. W ciągu pierwszych dziesięciu miesięcy r. b. zakłady te dostarczyły dla Ministerstwa komunikacji 80 wagonów osobowych, co stanowi 47.5 proc. zapotrzebowania kolei, oraz 475 wagonów towarowych, co stanowi 17 proc. zapotrzebowania.

Równocześnie dowiadujemy się, że pertraktacje między zakładami Lilpop, Rau i Loewenstein a metalurgicznym koncernem amerykańskim, o czem obszernie donosiliśmy, dobiegają końca.

Z giełdy warszawskiej.

CEDUŁA Z DNIA 14.11.

AKCJE: Bank Polski 169.00 — 169.75, Zw. sp. zarobk. 78.50, Siła i światło 103.00 Cukier 31.00, Węgiel 75.00 — 76.00, Modrzejów 20.50, Starachowice 23.75 — 24.00, Poż. inwest. 4 pr. 120.00 — 119.50 —119.75, Premj. dol. 5 pr. 65.00 — 64.75, Dolarowa 6 pr. 80.50.

WALUTY i DEWIZY: Nowy Jork 8.89.75, Londyn 43.47.50, Paryż 35.10.50, Wiedeń 125.57, Praga 26.40.75, Włochy 46.67.50, Szwajcarja 172.79, Stokholm 239.57, Dolar prywatny 8.90.50.

Tendencja dla akcyj mocniejsza, dla walut niejednolita.

Tajemnicza eksplozja

POD POCIĄGIEM.

Na linji kolejowej Lwów — Kraków, pomiędzy stacjami Cuniów a Mszaną pod Gródkiem Jagiellońskim, podłożyli onegdaj o godzinie 2 popołudniu nieznani sprawcy na torze kolejowym tuż przed zbliżeniem się pociągu towarowego 2 naboje z materjałami wybuchowemi, które eksplodując pod kołami lokomotywy, zaalarmowały obsługę pociągu.

Eksplozja nie była zbyt silna i nie wyrządziła żadnej szkody. Władze policyjne zarządziły dochodzenia

Nadużycie

PRZY TRANSPORTACH RYB SOWIECKICH.

W ostatnich dniach władze administracyjne zmuszone były kilkakrotnie konfiskować transporty ryb sowieckich, sprowadzanych wbrew istniejącym przepisom, t. j. bez zezwolenia na wwóz, wydawanego przez Ministerstwo rolnictwa. Transporty bez zezwolenia na wwóz, przesyłane są z Rosji sowieckiej do Gdańska do tamtejszego kupca Herszla Dziedzica, a następnie w jego magazynach przeładowane są i przychodzą do Polski jako ryby, pochodzące z obszaru wolnego miasta.

Sowiecka misja handlowa w Gdańsku składa miejscowemu urzędowi celnemu zaświadczenie, że te transporty ryb będą spożyte wyłącznie na miejscu.

Zachodzi więc tu podwójne nadużycie. Firma Herszla Dziedzica przesyła te transporty ryb firmie warszawskiej Lacher i Kutowski. Przesyłanie transportów ryb tą drogą trwa 10 dni i ryby przybywają do Warszawy już zepsute. Ze względów zdrowotnych przedewszystkiem, komisarjat rządu transporty takie konfiskuje. Transporty ryb przychodzące na zasadzie zezwolenia Ministerstwa rolnictwa drogą przez Stołpce, przybywają z Moskwy już na trzeci dzień do Warszawy i tegoż dnia mogą ukazać się na rynku.

Córka miljonera

ZAKONNICĄ.

Jedyna córka amerykańskiego „króla stali" Charles a Schwaba, cieszącego się wielkiem powodzeniem w kołach finansjery nowojorskiej, wstąpiła niedawno — zupełnie niespodziewanie dla otoczenia — do klasztoru Karmelitanek Bosych w Greensburgu. Jest to już trzeci fakt, w ciągu ostatnich lat, wstąpienia córki miljonera amerykańskiego do klasztoru.

Najdłuższe w Azji

WĄSY.

Sławnym i dumnym ich posiadaczem jest generał japoński, Nagaoka, osobistość popularna w całej Japonji nietylko z racji wspaniałych wąsów, lecz również ze względu na inne zalety i zasługi. Albowiem generał Nagaoko jest zasłużonym pionierem sportu i lotnictwa, oraz bardzo czynnym działaczem społecznym. Rejestr jego zasług jest conajmniej tak długi jak wąsy, uznanie powszechnie za najdłuższe na całym Wschodzie.

Długość tych wąsów jest naprawdę imponująca, wynosi bowiem 33 i pół centymetra i zmusza szanownego generała do kilkakrotnego skręcania ich dokoła uszu. Mimo to nie jest generał Nagaoko posiadaczem światowego rekordu długości wąsów i zajmuje dopiero trzecie miejsce wśród wąsali. Dwa pierwsze miejsca zajmują pewien kanadyjczyk, oraz pewien portjer berliński, z których każdy posiada wąsy długości około pięćdziesięciu centymetrów.

TEŻ POWÓD.

— Jurku, dlaczego już nie chcesz jeździć kajakiem ze swym przyjacielem?

— A ba on ma tak odstające uszy, że gdy wiatr zawieje, nie można łódki uciągnąć!

NIEODRODNY SYN.

— No i co będziesz robił, gdy ja umrę ty wyrodny synu?

— To samo co papa.

— Jednem słowem będziesz całe życie nicponiem i durniem.

Ciała niebieskie contra... silnik benzynowy

Dlaczego nie powiodły się loty polskie przez Atlantyk?

Wychodzi obecnie miesięcznik „Przegląd Astrologiczny" jako oficjalny organ Towarzystwa Astrologicznego „TAT". W ostatnim numerze tego wydawnictwa dowiadujemy się z kilku artykułów, dlaczego obie próby przelotu przez Atlantyk majorów ś. p. Idzikowskiego i Kubali — nie powiodły się, w **oświetleniu astrologicznem.**

Astrologia, która ma pretensje do nauki ścisłej, na podstawie której można **przepowiadać przyszłość**, okazała się dla polskich lotników rzeczywiście nauką złowróżbną.

Otóż z artykułu w powyższem wydawnictwie dowiadujemy się, że koniec jaki spotkał naszych lotników **był zgóry przewidziany przez astrologów toruńskich.** Loty nie mogły się udać, ponieważ w jednym jak i w drugim wypadku start **nastąpił w chwilach jaknajniepomyślniejszych.**

Jak twierdzą astrologowie toruńscy ś. p. Idzikowski musiał przypłacić swój lot życiem, ponieważ już w horoskopie urodzenia Idzikowskiego zapowiadały konstelacje planet jego **katastrofalną i gwałtowną śmierć.** A taką samą fatalną diagnozę dla niego wykazała konstelacja w czasie lotu. (Śmierci Kubali sprzeciwiały się **pomyślne aspekty i progresje planet).**

W chwili startu z lotniska w Le Bourget 13 lipca 1929 roku panowała planeta Saturn. Gdy lotnicy znaleźli się nad wyspą Graciozą, podlegała ona panowaniu planety Marsa, która na rozpaczliwe wołania S. O. S. z samolotu zezwoliła naszym lotnikom na lądowanie.

Jeszcze w roku zeszłym przed podjęciem pierwszej próby przelotu przez Atlantyk, **mjr. Major Kubala miał się zwrócić do znanego astrologa toruńskiego p. Alfreda Ulkana z prośbą o oznaczenie pomyślnego terminu dla lotu transatlantyckiego.** W myśl tej prośby, p. Ulkan rozpoczął badania horoskopów naszych lotników i podał majorowi Kubali kilka dni pomyślnych dla rozpoczęcia lotu. Niestety, lotnicy nie zastosowali się do jego wskazówek i, jak twierdzi „Przegląd Astrologiczny" to było główną przyczyną niepowodzenia pierwszej próby.

W tym roku lotnicy nie zwracali się do Torunia o poradę. Astrologowie toruńscy dowiedzieli się o zamiarach lotników z gazet. Z początkiem lipca bieżącego roku, astrolog Ulkan i p. Marceli Piechocki zbadali horoskopy lotników i doszli do jednozgodnych wyników, **że należy oczekiwać niepomyślnego wyniku próby przelotu.** Dla Kubali wskazywał horoskop wynik niepomyślny, a dla Idzikowskiego wręcz niebezpieczeństwo śmierci.

Dnia 13 lipca b. r. kiedy lotnicy rozpoczęli swój drugi lot przez Atlantyk, p. Ulkan niezwłocznie rozpoczął astrologiczne obliczenia, które wskazywały na zupełne niepowodzenie lotu oraz wręcz przepowiadały niebezpieczeństwo życia dla lotników, szczególnie dla ś. p. mjr. Idzikowskiego.

Obliczenia astrologiczne p. Ulkana przedstawiały się w sposób następujący: samolot „Marszałek Piłsudski" rozpoczął podróż w momencie, kiedy konstelacje **wskazywały na groźbę nieszczęścia.** Szesnasty stopień znaku zodjakowego Raka był nad Paryżem w ascendencji, a władca horoskopu Księżyc znajdował się w descendencji pod znakiem Wagi, w opozycji do Saturna, wykładnika podróżnych, napowietrznych i śmierci.

Obydwie planety pozostawały w kwadraturze do Słońca, rządzącego krótkiemi podróżami. Słońce pozostawało w tak zwanej affikcji z Wenerą, Jowiszem i Marsem, władcą tego horoskopu i dyspozytorem planety Uranusa.

Księżyc w znaku Wagi (w biegu po wietrznym) w dziekanacie Saturna (władcy owej godziny i dnia a zarazem zwiastuna przeszkód w podróży) w opozycji do Uranusa uważanego w astrologji za planetę **wybuchową** i zwiastuna **nagłych nieszczęść.** Mars był w konjunkcji z Neptunem, władcą morza. Obie te planety stały w kwadraturze do Jowisza i Wenery.

A więc władca i współwładca jakoteż przedstawiciel wielkich podróży w elewacji byli silnie afligowani — wobec czego wybrana przez naszych lotników **pora startu była w wysokim stopniu niepomyślna.**

W takich warunkach astrologicznych katastrofa była wręcz nieunikniona.

W czasie katastrofy znajdował się władca (Księżyc) w domu wielkich podróży, a w opozycji do Uranusa i Marsa, w konjunkcji z Neptunem, a w kwadraturze do Jowisza i Wenery Słońce było afligowane przez nery. Słońce było afligowane przez Uranusa, Marsa, Wenerę i Jowisza, co wskazuje na akumulacje wpływów bardzo niepomyślnych. Konstelacja ta wróży gwałtowną, nagłą śmierć wskutek podróży napowietrznych w obce kraje.

Że major Kubala uniknął śmierci, daje się to wytłomaczyć, według astrologów toruńskich, wpływem pomyślnym pobocznych progresji i kilku przejść planet.

Ciekawy jest w tych wszystkich obliczeniach jeden szczegół: dlaczego pp. astrologowie toruńscy w swych horoskopach nie wzięli pod uwagę jednego drobiazgu... złego działania silnika?

Kącik humorystyczny.

KOMBINACJE.

— Co się przyczyniło do bankructwa twojego przyjaciela.

— Stracił wszystko przez swe kombinacje.

— Kombinacje? Przecież on był fabrykantem pończoch!

DIALOG.

— Jesteś jak cukier..

— Taka słodka?

— Nie, taka rafinowana.

ZA PÓŹNO.

— Czy pan słyszał, że nasz przyjaciel Jędrek w cztery tygodnie po ślubie wygrał główny los loterji państwowej?

— Dobrze mu tak.

— ? ? ?

— Zawsze mu radziłem, aby się tak nie śpieszył.

RADJOTA.

— Gdzież się tak zakatarzył?

— W domu. Położyłem się wczoraj bez słuchawek do łóżka.

CUD.

— Janku, czy pamiętasz blondyneczkę Ewunię, z którą przed trzydziestu laty flirtowaliśmy. Spotkałem ją wczoraj.

— Przypominam ją sobie doskonale: ona chyba już zupełnie osiwiała.

— Wcale nie, teraz jest brunetką.

PIESZO.

Wieśniak prowadzi krowę. Zatrzymuje go policjant.

— Nie widzicie tablicy z ostrzeżeniem, że ta ścieżka przeznaczona jest tylko dla pieszych?

— Ależ moja krowa idzie pieszo!

PROFESOR.

Właścicielka meblowanego pokoju: Kasiu, czy pan profesor dostał już śniadanie?

— Nie wiem, proszę pani.

— To go zapytaj.

— Pytałam już, proszę pani, ale pan profesor też nie wie.

H. K. WEBSTER.

KWARCOWE OKO.

Przekład autoryzowany Z. Popławskiej.

30)

— Zawsze byli zbzikowani na punkcie grzybów, i Małgorzata, i Maurycy, ale Maurycy to już zupełnie! Lubił wogóle dobrze zjeść. Żołądek jego w ostatnich latach nie był taki , jak być powinien, jeżeli mam być szczera. Chorował ciężko kilka razy. Wszyscy mu mówili, że powinien iść do jakiegoś znakomitego lekarza, ale zdaje mi się, bał. Ciągle zażywał jakieś pigułki, to te, to owe! Ale się skończyło, bo się skończyć musiało!

Pewnego wieczoru, po przedstawieniu, urządzili sobie ucztę w swoim wozie. Rodzice Lindy, mówię, i Mitchell. Robili to często, kiedy Mitchell był przy cyrku. Mieli zatrzęsienie grzybów. Pewnie Małgorzata je dostała. Lubiła w wolnych chwilach chodzić na targ i wyszukiwać rzeczy, które Maurycy jadał najchętniej. Sama ugotowała grzyby — co to była za kucharka! — i zjedli je we troje do czysta. Przed świtem Małgorzata i Maurycy już nie żyli, a z Mitchellem było tak źle, że go ledwo odratowali. Rok czy dwa chodził jak zmora! Po tym fakcie noga jego nie postała już w cyrku i nie bierze do ust grzybów. Ale Linda je grzyby i bardzo je lubi. Była malutka, kiedy rodzice umarli — miała wtedy ze dwa lata.

— Czy pani była wtedy przy cyrku? — spytałem.

— Byłam garderobianą Małgorzaty — rzekła. — Wychowałam się w jej rodzinie. U Wallingów. Byłam przy cyrku, dopóki Linda go nie rzuciła.

No, miałem teraz o czem myśleć. Niestety — zabrakło mi czasu! Zbliżyliśmy się już do domu Lindy. Za zakrętem stał zielony Rolls Royce, z Dżimem przy kierownicy. Włożyliśmy sprawunki do samochodu i Janina wwiozła mnie windą do mieszkania panny Defoe.

— Jestem gotowa — wołała artystka, słysząc kroki Janiny. — Czekamy już, tylko na Carty'ego.

— Przyprowadziłam go — odpowiedziała Janina. Małe zamieszanie i lekki okrzyk mówiły dość wyraźnie, że gotowość Lindy jesz rzeczą względną.

Zjawiła się w chwilę później i powitała mnie radosnem hallo. Przejęta była cudownym dniem i zaraz zapytała mnie, czy czuję się piknikowo?

Nie potrafię powiedzieć, co się stało w tej chwili. Aż do tego momentu uczucia moje dla Lindy — o ile uświadamiałem je sobie — nie wychodziły poza granice rozsądku. Może podziałał na mnie kontrast, jaki stanowiła jej świetlana postać z niepokojem, który mnie przez całą noc dręczył! Ogarnęła mnie sobą, jak cudowna rozkoszna fala. Zdaje mi się, że nic nie powiedziałem. Zresztą nie dała mi czasu na odpowiedź.

Zatrzymała się i patrzyła na mnie. Staliśmy twarz w twarz na odległość ramienia. Nie wiem, co się stało z Janiną. Może poszła do kuchni po kosze i naczynia.

Linda powiedziała:

— Pan musiał przeżyć straszne chwile! Pewnie nie zmrużył pan oka. Mam nadzieję, że dziś będzie pan miał prawdziwe święto, Carty! — I przy tych słowach zupełnie naturalnie i swobodnie pocałowała mnie!

Tylko głupiec mógł wziąć ów pocałunek za coś innego, niż był dany, a jednak za nic w świecie nie umniejszałbym jego wartości. Było to dla mnie zdarzenie bez precedensu. Doświadczenie mówiło mi, że pocałunek — wykluczając pocałunki urzędowe — jest rzeczą straszliwie poważną; coś jakby szczyt alpejski, osiągany z trudem, tonący w chmurach moralnych zawikłań. Ale to się stało tak naturalnie i prosto, że nie wiem, kto z nas kogo pocałował. Byłem spokojny i bezgranicznie szczęśliwy.

Powiedziałem szczerze:

— Teraz dzień wydaje mi się sto razy bardziej świątecznym, niż przed pół godziną.

Skinęła główką, jakby to było zupełnie zrozumiałe i zaczęła obładowywać mnie paczkami, które trzeba było odnieść do samochodu. Wszyscy troje mieliśmy pełne ręce.

W chwili, gdyśmy chcieli wyjść z mieszkania, Janina powiedziała:

— Na stole leży nierozpieczętowana poczta od wczoraj. Panienka nie wróciła na obad i zapomniałam powiedzieć.

— Gwiżdżę na pocztę! — wesoło zawołała Linda. — Może zaczekać do jutra.

Ale Janina była innego zdania. Zdaje mi się, że niebardzo rozumie, czem jest święto...

— Jest i paczka polecona...

(C. d. n.)

OGŁOSZENIE O LICYTACJI.

Na zasadzie art. 52 i 53 Ustawy z dnia 19 maja 1920 r. o przymusowem ubezpieczeniu na wypadek choroby Dz. Ust. Nr. 44, podaje się do publicznej wiadomości, że dnia 25 listopada 1929 o godz. 10-ej w Zawierciu na Wierczkach odbędzie się licytacja w II-im terminie ruchomości składających się z cegły, drzewa, kolejki, modeli drewnianych i koni oszacowanych na Zł. 900 należących do Artura Ciechomskiego właśc. Zakładów Cegielnianych na Wierczkach pod Zawierciem, na pokrycie należności Powiatowej Kasy Chorych w Sosnowcu.

Ruchomości obejrzeć można w dniu licytacji od godz. spis zaś takowych codziennie od 9 do 10 u Okręgowego Egzekutora Powiatowego Kasy Chorych

Sprzedaż odbędzie się niżej ceny szacunkowej.

Zawiercie, dn. 6-XI.29 r.

OKRĘGOWY EGZEKUTOR
Powiatowej Kasy Chorych w Sosnowcu
WILK ST.

7562

MĄDROŚĆ NARODÓW.

Przysłowie rosyjskie głosi: Gdy idziesz na wojnę, odmów jedną modlitwę; gdy siadasz na okręt — zmów dwie modlitwy; lecz gdy masz się ożenić — módl się trzy dni i trzy noce, nic nie jedząc ani nie pijąc.

ZEMSTA.

Gucio jest wściekły.

— Czy Hela uciekła? — pyta Mietek.

— To jeszcze najmniejsze, ale odesłała mi wszystkie podarki, jakie odemnie otrzymała: brylantowy pierścień, agrafkę z szafirem i branzoletkę wysadzaną brylantami. Na pudełku zaś napisała dużemi literami: „Ostrożnie! Szkło!"

Ząbkowanie
STULETNIEGO STARCA.

Patrjarcha armeński, Madiros, przebywający obecnie w Kanadzie, liczący sobie 101 rok życia, ku swemu wielkiemu zdziwieniu zauważył u siebie przebijanie się w dziąsłach dwóch nowych zębów. Powtórne ząbkowanie w tak sędziwym wieku jest, zdaje się pierwszym tego rodzaju wypadkiem.

Szkoły dla słoni
W ARMJI FRANCUSKIEJ.

W oswajaniu młodych słoni wielką rolę odgrywa muzyka i śpiew, które słonie ogromnie lubią. To też oswajanie słoni afrykańskich krajowcy zazwyczaj zaczynają od przygrywania na flecie i fujarce, pod wpływem których słoń staje się niezwykle łagodnym i uległym. Obecnie władze francuskie, wobec wielkiej roli, jaką odgrywają słonie w armji kolonjalnej, zorganizowały przy każdej dywizji kolonjalnej specjalne szkoły dla słoni, mające na celu racjonalną tresurę i przystosowywanie słoni do służby przy oddziałach wojskowych. Personel „pedagogiczny" tych szkół składa się niemal wyłącznie z murzynów.

PORADZIŁ SOBIE.

Salomon, wracając do domu, widzi, że złodziej rabuje mu mieszkanie; wyjmuje tedy rewolwer z kieszeni i woła:

— Ręce do góry, bo inaczej strzelam.

A na to złodziej:

— Daję 50 złotych na ten rewolwer.

— Zrobione. Dawaj pieniądze.

Sosnowiec: REDAKCJA: Piłsudskiego Nr. 4. Telef. Nr. 64. ADMINISTRACJA: Piłsudskiego Nr. 4. Telef. Nr. 73. — Filje: BĘDZIN, Małachowskiego 7. DĄBROWA, Sobieskiego 8. telef. 1-25. — ZAWIERCIE, 3-go Maja 27. GRODZIEC, Będzińska.

WYDAWCA I REDAKTOR NACZ.: TADEUSZ OPIOŁA. — DRUK „KURJERA ZACHODNIEGO" W SOSNOWCU, PIŁSUDSKIEGO 4. — REDAKTOR ODP. HENRYK STRYJEWSKI